

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 30 maja 1927 r.

## Wilk w owczej skórze.

Sowiety godzą się lojalnie na upokarzający warunek Albionu i nie chcą wojny ani z Anglią, ani... z Polską.

Narady berlińskie odłożono.

### CZICZERIN ROZCHOROWAŁ SIĘ.

Moskwa, 29-5 (aw)

Według nadeszłych tutaj z Frankfurtu nad Menem wiadomości, stan zdrowia Cziczeryna uległ dalszemu znacznemu pogorszeniu, tak, iż nie jest wykluczonem, iż wyjazd jego do Berlina zostanie odłożony.

### BEZNADZIEJNE ZABIEGI RAKOWSKIEGO W PARYŻU.

Moskwa, 29-5 (aw)

Rakowski czyni w dalszym ciągu starania w Paryżu o wznowienie rokowań i zawarcie układu dłużniczego franko-sowieckiego. W rokowaniach wezmą udział przewodniczący delegacji sowieckiej na konferencję w Genewie, Owsiański i zastępca jego, Sokolnikow, którzy znajdują się już w drodze do Paryża.

### PRZYMUSOWA EMIGRACJA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA.

Moskwa, 29-5 (aw)

Donoszą tutaj, iż do Berlina przybyli już pracownicy spółdzielni „Arcos” w Londynie, w liczbie 90 osób. Zaliczeni oni zostaną w poczet sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, na którego czele stoi osławiony b. członek „czeki” Begge.

Szef przedstawicielstwa handlowego Sowiety w Londynie, Hińczuk, udaje się bez pośrednio do Moskwy.

### NOWE KATAKLIZMY W AMERYCE. ORKANY I TRZĘSIENIA ZIEMI.

Paryż 29-5 (pat)

„Petit Parisien” donosi z Kolumbji w stanie Missuri iż szalejący tam orkan zniszczył szereg miejscowości, przyczem cztery osoby poniosły śmierć.

Wedle informacji z tegoż źródła w San Francisco i w stanie Oakland odczuto gwałtowne wstrząsy podziemne.

### BULGARJĄ ZDOBYŁA ZAUFANIE EUROPY.

KONTROLA WOJSKOWA ZOSTAŁA ZNIESIONA.

Sofja 29-5 (pat)

Wszystkie dzienniki witają z radością decyzję Rady Ambasadorów o zniesieniu kontroli wojskowej w Bułgarii, upatrując w tym fakcie aprobatę dotychczasowej polityki zagranicznej Bułgarii.

### PRZESILENIE RZĄDOWE W PERSJI.

Teheran 20-5 (pat)

Gabinet podał się do dymisji.

### POLSKA POSIADA PEŁNĄ UFNOŚĆ SOWIETÓW.

Wiedeń, 29-5 (pat)

„Neue Freie Presse” podaje wywiad z jednym z dyplomatów sowieckich na temat ostatnich wydarzeń politycznych. Dyplomata ów oświadczył, że Polska nie da się wciągnąć do akcji przeciwko Rosji. W Polsce istnieją awanturnicy, ale istnieją też spokojni i rozsądni praktycy. Większość narodu polskiego nie chce wojny z Rosją. Polacy wiedzą, że w ich punkcie widzenia żaden rząd rosyjski nie będzie lepszy od obecnego. Rząd sowiecki nie planuje bowiem odnowienia dawnej Rosji, podczas gdy każdy rząd burżuazyjny lub carski będzie dążył do ponownego podbicia Rosji... (?)

### NOWA FORMA STOSUNKÓW HANDLOWYCH — AKCEPTOWANA.

Londyn, 29-5 (ate)

31 urzędników delegacji sowieckiej zakończył już przygotowania do wyjazdu do Rosji. Opuszczają oni Londyn w nadchodzący wtorek. Odjeżdżają oni sowieckim okrę-

tem. Oświadczenie uczynione przez Hińczuka wobec przedstawicieli prasy pozwala przypuszczać, iż Sowiety nie wycofają wszystkich swoich handlowych przedstawicieli z Anglii, akceptując przez to nową formę stosunków handlowych z Anglią. W Anglii będą mogli pozostać tylko ci urzędnicy Arcosu na których zgodzą się władze angielskie. Na konferencji w komisji dla spraw zagranicznych wzięli udział przedstawiciele Foreign Office ministerstwa spraw wewnętrznych oraz władze policyjne gdzie była rozpatrywana sprawa sporządzenia listy pracowników Arcosu, którym wolno będzie pozostać w Anglii.

### DOWÓD „POKOJOWYCH” TENDENCJI.

Paryż, 29-5 (pat)

Agencja Havasa donosi na podstawie informacji dzienników angielskich jakoby Sowiety zmobilizowały pięć ostatnich roczników. Poza to rada komisarzy ludowych postanowiła rozpiścić pożyczkę wewnętrzną na sumę 200 milionów czerwońców.

## Wielka Brytania składa hołd

zwycięscy przestworzy.

Owacyjne przyjęcie kpt. Lindbergha na lotnisku w Croydon

Londyn 29-5 (pat)

Przybył tu o godzinie 6-ej popołudniu lotnik Lindbergh. Tłumy publiczności, zgromadzone na lotnisku w Croydon w chwili, gdy koła samolotu dotknęły ziemi rzuciły się ku aparatowi, przewracając ogrodzenie. Wobec tego lotnik wznosił się na nowo w powietrze i krążył jeszcze czas jakiś ponad lotniskiem, dopóki policja nie usunęła publiczności. Nakoniec lotnik wylądował wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów, zgromadzonych w liczbie około 100-tysięcy. Pierwszy powitał lotnika Houghton, ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, który przedstawił go ministrowi rolnic-

twy, szefowi lotnictwa wojskowego i wielu osobistościom ze świata lotniczego Anglii. Wszyscy składali Lindberghowi gorące powinszowania.

KPT. — LINDBERGH W BELGJI.

Bruksela 29-5 (pat)

Dzisiaj rano para królewska przybyła na pole lotnicze, gdzie lotnik Lindbergh objaśniał mechanizm swego aparatu.

Następnie władze miejskie urządziły przyjęcie na cześć Lindbergha w gmachu ratusza. Burmistrz Marx wręczył w imieniu miasta Lindberghowi złoty medal. Zgromadzone na ulicach tłumy zgotowały Lindberghowi gorącą owację.

### PIERWSZA POLSKA ŁÓDŹ PODWODNA.

ZBUDOWANA ZOSTANIE WE FRANCJI.

Nantes 29-5 (pat)

Wczoraj przybył tu ambasador Chiapowski, celem wzięcia udziału w uroczystościach francusko-

polskich urządzonych przez związek narodowy byłych kombatanów. Ambasador obecny był przy zapoczątkowaniu budowy pierwszej łodzi podwodnej, zamówionej we Francji przez Polskę.

# Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY

Warszawa 30-5.

## W Szczawnicy d ożeje

Proponowana przez starostwo nowotarskie podwyżka cen w pensjonatach o 10%, w porównaniu z cenami z roku ubiegłego, została przez właścicieli pensjonatów w Szczawnicy odrzucona. Domagają się oni podwyżki 20%-owej.

Sprawa ta rozstrzygnięta zostanie przez województwo.

## Wiec Partii Pracy

W dniu 29 bm. odbył się we Lwowie tłumny wiec Partii Pracy, na którym przemówienie wygłosił senator Wysłouch, następnie przemawiał redaktor Heller, omawiając sytuację polityczną.

Wiec uchwalił rezolucję, domagającą się utworzenia w łonie Partii Pracy stanu średniego, oraz stwierdził, iż rząd marsz. Piłsudskiego cieszy się zupełnym zaufaniem stronnictwa.

## Zamknięcie zjazdu lekarzy

W dniu wczorajszym, w Warszawie nastąpiło uroczyste zamknięcie pierwszego ogólnego zjazdu lekarzy słowiańskich. Zamknięcie zjazdu nastąpiło o godz. 11-ej przed południem w wielkiej auli Uniwersytetu Warszawskiego.

## Gwiazda Śląska

Wczoraj w południe na rynku w Katowicach odbyła się uroczystość dekorowania Gwiazdą Śląską działaczy powstańczych. Dekoracji dokonał wojewoda Grawiński w obecności przedstawicieli władz i organizacji oraz delegacji powstańczej Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Po tej uroczystości odbyła się defilada, organizacji powstańców i harcerzy.

## Poświęcenie sztandaru 16 pp.

Donoszą z Tarnowa, że p. Prezydent Rzplitej przyjechał wczoraj rano ze swą żoną z Krynicy i podał im autem na uroczystość 16 pp., witany po drodze entuzjastycznie przez ludność. O godzinie 16-iej rano głośno syren i bicie w dzwony obwieściło przybycie Prezydenta Rzplitej.

Przed kościołem ustawiona była brama tryumfalna. U granic miasta około bramy tryumfalnej witała Pana Prezydenta Rzplitej reprezentacja władz państwowych i samorządowych, ziemianstwo i t.d. Po nabożeństwie nastąpiło wręczenie sztandaru i wbijanie gwoździ. Po tej uroczystości udał się Pan Prezydent do koszar 16 pp. gdzie entuzjastycznie powitany przez żołnierzy spożył z nimi obiad. Po obiedzie urządzonym przez komitet Obywatelski, o godzinie 4-iej Pan Prezydent odjechał do Spały.

## PRZEMYSŁOWCY POLSCY

### W JUGOSŁAWII

#### WYCIECZKA ZWIEDZA WIĘRSZE OSRODKI WYTWORCZE.

Zagrzeb 29-5 (pat)

Dnia 27 bm. przybyła tu wycieczka polskich przemysłowców. W związku z przyjazdem gości odbyło się uroczyste posiedzenie izby handlowo-przemysłowej. Wycieczka zwiedzała miasto i zakłady przemysłowe. Nazajutrz wycieczka polska wyjechała do Sisseka, skąd udała się ponownie do Zagrzebia, a dziś wyjeżdża do Belgradu.

## Zycie sportowe.

### ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI

Kraków 29-5 (tel. wł.)

I.F.C. — Wisła 0-3 (zasłużone zwycięstwo Wisły) Bramki zdobyli: Balcer, Adamek, Czulak. Szczęśliwie p. Hanke.

Poznań 29-5 (tel. wł.)

Warta—Polonia 4:1: nadszpiewanie słabsza gra drużyny stołecznej.

Warszawa 29-5 (tel. wł.)

Legja—Pogoń 4:3; wspaniałe zwycięstwo drużyny wojskowej nad mistrzem Polski, który obecnie ma już 7 punktów straconych.

Katowice 29-5 (tel. wł.)

Ruch—Turyści 2:0; Łodzianie porażkę swą zawdzięczają, nadzwyczajnie słabej grze w ataku Wspaniała gra O. Kubika na obronie, zwróciła specjalną uwagę publiczności.

# Kompanja wojska w płomieniach.

Tragiczna noc wracającego z ćwiczeń oddziału 56 p. piechoty

Warszawa, 29-5 (tel. wł.)

We wsi Kunowo (pow. Śrem) w województwie Poznańskim padła wczorajszej nocy cała kompanja karabinów maszynowych ofiarą potwornej katastrofy. Pograżona w głębokim śnie w stodole wiejskiej, nagle znalazła się w morzu płomieni.

Do Kunowa przemaszerowały koło g. 10 wiecz. 2 kompanje karabinów maszynowych 56 p. p. stacjonowanego w Krotoszynie. Po przemarszu 40 klm. w drodze do Biedruska, gdzie miały się odbyć ćwiczenia, żołnierze byli tak znużeni, że dowodzący oficerowie postanowili zakwaterować się na noc w Kunowie.

Jedna grupa, złożona z 60 ludzi, zajęła stodołę u gospodarza Klupczyńskiego. W parę minut po zajęciu stodoły, przemęczeni żołnierze ułożyli się na słomie i zasnęli głęboko, twardym snem.

Nagle stodoła stanęła w płomieniach.

Żołnierze, pograżeni w głębokim śnie, zostali formalnie zalani morzem ognia. Trzej żołnierze spłonęli momentalnie na śmierć.

Zostały po nich tylko zwęglone szczątki. Trzydziestu kilku, okrutnie przebudzonych w oszołomieniu wilo się, szukając drogi ucieczki — daremnie. Są oni przeważnie śmiertelnie poparzeni. Zaledwie 15 z nich mo-

że się uda utrzymać przy życiu.

Rannych, obandażowanych watą, przewieziono do szpitala sióstr miłosierdzia w Gostyniu, gdzie czterech zmarło wśród okrutnych męk, a 14 walczy ze śmiercią.

Oprócz trzech żołnierzy zwęglonych w strasznym ogniu na miejscu w stodole, których nazwisk do tej chwili nie zdołano ustalić, zmarli w szpitalu w Gostyniu: Józef Kupczak (Jarocin), Walenty Zawisza (Kalisz), Mano Kugel (Lwów), Walenty Jakubczyk (Warszawa).

W szpitalu oparzeni b. ciężko znajdują się żołnierze rodem z Kalisza: Marjan Tomczak, Bertchold Herzog, Józef Nowakowski, Stanisław Siódulski, Stanisław Ptak, Józef Ptak, Józef Koch, Józef Grajczerek, Ignacy Adamus, Józef Jasinowski, Antoni Wawrzyniak, Jan Plachczyk.

Z Jarocina: Roch Pachurka, Franciszek Kińcia, Franciszek Anders, Stanisław Chalupczyniak, Stanisław Gruchot, Stanisław Wiślobieński, Jan Witczak, Jan Klajer.

Ze Lwowa: Władysław Wiszyński.

Z Częstochowy: Ignacy Janaszek.

Z Łodzi: Zygmunt Jakubowski.

Z Ostrowia: Józef Ciesielski.

Pozatem opatrzono na miejscu cały szereg rannych podoficerów i żołnierzy.

# Prechy bohaterów powstania styczniowego

Z odległych zakątków Europy wróca na łono umiłowanej Ojczyzny.

Belgrad, 29-5 (aw)

W sobotę ubiegłą odbyło się tutaj przeniesienie zwłok dwóch powstańców polskich z 1863 r., prof. Ostoi Hołyńskiego, zmarłego w r. 1882, oraz Józefa Kłody-Badowskiego, tłumacza poselstwa francuskiego, zmarłego w 1871 r.

Przeniesienie zwłok nastąpiło staraniem

klubu polsko-jugosłowiańskiego. W uroczystości wzięli udział członkowie klubu, wspólnie pracownicy poselstwa polskiego w Belgradzie, przyjaciele Polski i t. d. Poseł Okęcki złożył dwa wieńce. Podniósł przemówienie wygłosił ks. Lenard.

Zwłoki bohaterów walk o wolność Polski przeniesione zostaną do kraju.

# Błędne koło walk domowych w Chinach.

Przed ostateczną kapitulacją Hanka u

Pekin 29-5 maja (aw)

Trwające od czterech dni walki w prowincji Ho-Nan, między armją północną generała Tsang-Tso-Lin'a a wojskami południowymi przybierają obrót korzystny dla armji północnej. Koncentryczne ataki wojsk południowych zostały całkowicie odparte, natomiast zainicjowana w odpowiedzi na nie gwałtowna ofensywa armji Tsang-Tso-Lin'a postępuje stale naprzód. W ciągu ostatnich dwu dni wojska Tsang-Tso-Lin'a odrzuciły daleko w tył oddziały armji południowej w rejonie grzbietu górskiego Hwal.

Straty armji hankowskiej zabitych, rannych i wziętych do niewoli są bardzo znaczne.

Los Wu-Czangu, obsadzonego dotąd przez wojska południowe, uważać należy za przesadzony.

Jednocześnie na odcinku wschodnim, wskutek odciążenia go przez skoncentrowanie przez Tsang-Tso-Lin'a wojsk w prowincji Ho-Nan, ofensywa wojsk generała Czang-Kai-Szeka, kontynuowana w kierunku Tien-Tsinu, postępuje zwolna, lecz stale. Armja Czang-Kai-Szeka po ostatnich walkach na froncie wschodnim zbliżyła się znacznie do Tsi-Nan-Fu.

# Skok z płonących samolotów

Ocalił dwóch lotników francuskich

Paryż, 29 maja (ate)

Nad Villeneuve Saint Nicolas samolot wojskowy zapalił się w ciągu lotu. Lotnik zdołał wyskoczyć z płonącego samolotu i ocalał się. Podobny wypadek wydarzył się rów-

nież pod Chartres, gdzie z płonącego samolotu wyskoczył prowadzący samolot kapitan i towarzyszący mu podoficer lotnictwa. Kapitan spadając zabił się, natomiast podoficer wyszedł cało.



# Flirt z rezuniami.

## Stosunek Rządu do Rusinów i do polskiej prawicy.

Lódź 29 maja

Im dalej w las, tem więcej drzew — po wiada nasze przysłowie. Im dalej zapuszcza się rządowy konik protektorstwa nad mniejszościami narodowymi, tem więcej karkołomne wyczynia łamańce i podrygi. Niewiadomo tylko, jak się to wszystko zakończyć może. Nie wątpimy bynajmniej, że schlebianie mniejszościom jest politycznym wabikiem dla rządu, nie mogącego oprzeć się na rdznej polskości, — co do tego znikły nadzieje po warszawskich wyborach. Dlatego też szukają sanatorzy zwolenników na kresach, hojnie rzucając ze szkatuły na razie dobrodziejstw moralnych, społecznych przynęty różnych przywilej.

Zaczął się od wolności języka na zebraniach, od okólników ministra oświaty, na kazujących nauczycielom polskim zapoznanie się z miejscow gwarą czy narzeczem ludności. Obecnie — jak informuje prasa — przystępuje rząd do poważniejszych operacji sanatorskich: likwidowania polskich szkół, co gorzej, szkół produkujących siły nauczycielskie, seminarjów.

Na indeksie likwidacyjnym znalazło się drugie, żeńskie seminarjum państwowe im. Konarskiego we Lwowie. Seminarjum posiadające 250 uczennic na 5 kursach — mimo przepisanych regulaminem 205 miejsc etatowych, prowadzone przez zespół wykwalifikowanych profesorów. Od przyszłego roku szkolnego zgłaszające się kandydatki mają być kierowane do seminarjum ruskiego, aby w utrakwistycznej szkole uczyć się sztuki wychowania polskich dzieci.

Kto przeżył Gehennę kilkumiesięcznego oblężenia kresowego grodu przez ruską hajdamaczną, kto spoglądał na martyrologię nieletnich orłąt polskich kiedy ledwie mogąc unieść karabin, padały w okopach i na ulicach od wrażeń kul ruskich, aby bohaterkie miasto utrzymać dla Polski — ten zrozumie protest polskości Lwowa przeciwko takiej sanacji rządowej, ten zrozumie gorzkość zalewającą żyjących obrońców Lwowa, dla którego życie swoje ponieśli w ofierze. Obrońca Lwowa zgromadziła w szeregach walczących bohaterów nie tylko nieletnią młodzież ruską, bo obok czternastoletniego malca walczyła w pierwszej linii bojowej, na wysuniętych placówkach dziewczyna polska, ta była cała patrijotyczna, aby ocalić polskość Lwowa. Ostatnich sił dobywały wszystkie stany miejskie, płacąc szczerą krwią i mieniem haracz przywiązania i miłości dla Ojczyzny, aby dziś... młodsze pokolenie wędrowało z zamkniętych polskich uczelni do ruskich szkół po naukę...

Wyczuwamy konieczność politycznego współżycia obywateli polskich i ruskich na kresach, z pobłażliwością dla metody eksperymentalnej przyjmujemy pod uwagę potrzeby szkolnictwa, jak władanie polskiego nauczycielstwa językiem mniejszości — ale czy to musi odbywać się kosztem polskości, zamykania polskich uczelni?... Czy koniecznym dla Państwa jest zamykanie seminarjów polskich tych placówek, które są kuźnią, gdzie kute się nasze być albo nie być na wschodniej ru-

bieży Rzeczypospolitej?...

Jest wyjście, jeżeli warunki lokalne mieszanym wiosek wymagają sił, władających językiem ruskim. W pierwszej linii istnieją seminarja ruskie, sposobiące rodzimy element na nauczycieli do ruskich osiedli. Zachodzi może konieczność kontroli kierunku wychowania szkolnego ruskiego pedagoga, czyli obsadzenie etatów szkolnych obok sił ruskich, nauczycielstwem polskim? W tym wypadku ma rząd władzę rozszerzenia ruskiego seminarjum dla dopływu ochotniczym, polskim kandydatom na nauczycieli wsi rusińskiej. Obok mniejszościowej młodzieży będą oni mogli kojarzyć pojęcia wychowawcze z zagadnieniem narodowościowym, propagować ideje zbratania, żyć się już na ławie szkolnej i bliżej poznać nawzajem. Czyli intencja rządu byłaby w całości wykonaną bez likwidowania polskiego seminarjum, bez zamykania szkolnych podwoi tym, którzy chcą się uczyć po polsku dla Polski w polskiej a nie postępowej, utrakwistycznej szkole...

Dlaczego rząd pomajowy znalazł takie a nie inne, choćby jak wyżej przytoczone rozwiązanie pogłaskania ambicji mniejszości?

### LISTY Z GENEWY.

## Wzajemne rozczarowania.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Genewa, w maju 1927 roku.

Pocóż owijać w bawełnę? — główną sensacją genewską konferencji, dowcipnie przez p. Bainville'a okrzykniętej mianem „Konferencji Rozbrojenia Ekonomicznego“, miał być udział delegacji socjaldemokratycznej. Gdzieś, głęboko tliła iskierka nadziei, że tegie głowy jednak wymyślą jakiś modus vivendi pomiędzy ustrojem kapitalistycznym, a sowieckim, że doświadczone praktykom uda się doprowadzić do pewnych konkretnych — chociażby i zakulisowych — porozumień kompromisowych. Przybycie Sokolnikowa, ex-konfisarza finansów dotkniętego niełaską, Kremlu za energiczne wystąpienia przeciwko obstawianiu przy państwowym monopolu handlowym, pozwalało optymistom przypuszczać, że bolszewicy tym razem nie poprzestaną już na stereotypowym wabieniu kolosalnymi zyskami, mającymi, z matematyczną pewnością, przypaść tym krajom, które w dobrze zrozumianym własnym interesie, skłonne będą otworzyć należyte kredyty Moskwie. To też, z pobłażliwą cierpliwością wysłuchano programowych przemówień Sokolnikowa i Obolenskiego, pouczających gremjum konferencji o komunistycznych metodach, jedynych skutecznych — wszechświatowej sanacji gospodarczej, i zadowolniono się ciętą repliką socjalisty Jouhaux odpowiadającego sowieckim doktrynerom w duchu przysłowia: „Uczył Marcin Marcina...”

Dziś bolszewicy twierdzą w swojej prasie, że niepowodzenie spotkania w Genewie nie mogło ulegać żadnej wątpliwości, przyczem, oczywiście, całą winę ponosi strona przeciwna, nie chcącą uznać prawdy, bijącej wprost już w oczy, że „tylko, oparte na zdrowym rozumie, metody komunistyczne są w stanie wyrwać świat z teraźniejszej anarchii kapitalistycznej“ (sic!). Jeżeli na chwilę uznać te, post factum dokonane, wynurzenia w tem znaczeniu za wiarogodne, że Moskwa rzeczywiście zgóry przewidziała bezcelowość absolutną konferencji, wówczas mimowoli nasuwa się pytanie, po kiego licha była cała ta komedia, pocóż przyjęły Sowiety tak skwapliwie zaproszenie do Genewy?! Klucz zagadki istnieje, lecz bardzo daleko, wytlumaczenia bowiem tej rażącej niekonsekwencji szukać należy aż na Dalekim Wschodzie. Należy być sprawiedliwym i zgodzić się, że Kreml nie łudził się nigdy i nie przypuszczał naivnie, iż uda mu się nawrócić wszystkie pozostałe kraje świata na

Bo zainstalowanie polskich seminarzystów w ruskiej uczelni drogą ochotniczego dopływu zniknie dla oka przeciętnego widza, jako cichy ale bądź co bądź rzeczowy, celowy krok polityczny. Natomiast reklama: „Znosimy we Lwowie polskie seminarjum“ ma przebrać szumnym gestem ruskie społeczeństwo, że pomajowy rząd proteguje wydatnie mniejszość borborobów, otacza ją gorliwą opieką. Ale, ruskie braciashki, kiedy w jesieni rozpocznie się wybory do Sejmu, dalek oddawać głosy na sanatorów, którzy dla waszej ambicji narodowej potrafili zlikwidować polską średnią uczelnię...

Nie brak tej całej aferze swoistej pikantnej, co się dla chleba, dla partji nie robi. Zamyka się „Straż narodową“, przesładuje się prawicowe pisma potopem rewizji i spraw sądowych. Nawet do przybytku sztuki wiska się majowy nos, wietrząc silnie zakatarzonym organem powonienia... chusteczkę do obtarcia, jak to ma miejsce z Warszawskim Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych, które, jak prasa donosi, prasa lewicowa ma rząd również zlikwidować...

A. I.

religję Lenina. Niel Występy gościnne w Genewie były próbą dywersji, wywołaną porażką, poniesioną na terenie chińskim, dawały sposobność intrzygowania na szerszą skalę przeciw Anglii, otwierały horyzonty wygrywania antagonizmów międzynarodowych. Litwinow pośpieszył przypomnieć telegraficznie Stresemannowi piątą rocznicę układu w Rapallo...

„Nowy premier japoński, general Tanaka, był wszak spiritus rector zbrojnej interwencji japońskiej na Syberji i odtąd stale głosił konieczność polityki „silnej ręki“ zarówno w stosunku do Chin, jak i do SSSR... To też uważamy te nominacje za zapowiedź brutalnego wmięszania się Japonji w wewnętrzne sprawy Chin“. Znamienne uwagi te, zamieszczone ostatnio na łamach oficjalnej „Prawdy“ wymagają jeszcze jednego, bardzo ważnego uzupełnienia, a mianowicie: general Tanaka uchodzi powszechnie za gorącego zwolennika ścisłej współpracy z Anglią. Ponieważ i w polityce, a zwłaszcza w tej właśnie dziedzinie, „nie ma karsu bez interesu“, więc musiałoby Tokio otrzymać od Londynu odpowiedni ekwiwalent, kompensujący korzyści, czerpane z dotychczasowej „życiowej neutralności“, okazywanej przez Japonję Sowietom. Na tem tle zrozumiała wyda się sensacyjna wiadomość, ogłoszona przez obecnego w Genewie, a dokładnie zazwyczaj poinformowanego, p. Korabakucharskiego w „Matinie“ o świeżo zawartym układzie, w myśl którego Anglija przyznaje Japonji prawo do Wschodnio-Chińskiej drogi żelaznej, będącej przedmiotem najusilniejszych i bezskutecznych dotąd zabiegów tokijskich mężów stanu.

Jeżeli jednocześnie uwzględnić doniosłe znaczenie, przypisywane w miarodajnych sferach zwycięzcy, złożonej królowi Jerzemu V-emu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, któremu w podróży towarzyszył Briand, jeżeli ma to oznaczać faktyczne wznowienie „Entente Cordiale“ to tembardziej stawka Moskwy na Genewę okaże się straconą, i nie zdoła jej nawet uratować afiszowanie przyjaźni z Niemcami. Ponieważ delegaci bolszewicy wrócą do Moskwy z próżnymi rękoma, a co gorsza, i kieszeniami, więc też trudno przypuszczać, by zagraniczni przemysłowcy i kupcy, polujący na rosyjski rynek zbytu, uzyskali w tych warunkach jakiegoś nowego ułatwienia.

Z. K.

# „Prasa jest wolna”, Tylko nowa ustawa mocno ją ogranicza.

Po Kompromitacji, jakiej doznał rząd wydawczy w ubiegłym roku słynny kagańcowy dekret prasowy nie liczący się z zagwarantowaną przez konstytucję wolnością prasy, koła rządowe zapowiadały, że nie dadzą za wygraną i że uchylony przez Sejm dekret zastąpiony będzie innym. Jakoż ostatni „Dziennik Ustaw” zawiera dwa nowe rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej: „o prawie prasowym” oraz drugie, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości.

Nowy dekret różni się od swego poprzednika napozór korzystnie, nie ma w nim już kar administracyjnych jak zamknięcie pisma i drukarni pomimo odwołania się do sądu i t. p. Mimo to poprawa — w stosunku do pierwszego dekretu — jest nieznaczna. Jeżeli zestawimy go z obowiązującą dotąd w naszej dzielnicy ustawą prasową z dnia 7 maja 1874 r. nie odznaczającą się przecież duchem wolnościowym, to dochodzimy do wniosku, że nowy dekret oznacza dla naszych stosunków pogorszenie prawnego stanowiska prasy.

Już w przepisach dotyczących druków w góle, zakładów graficznych a nawet ulicznej sprzedaży druków znajduje się cały szereg obostrzeń. Tak np. obostrzona jest kontrola wszelkich druków wykonywanych w zakładach graficznych ustanawia się odpowiedzialność nie tylko zarządzającego zakładem lecz także właściciela i dzierżawcy zakładu; rozporządzenie zawiera nawet drobniuszkie przepisy co wolno, a czego nie wolno wywoływać sprzedawcom gazet.

Główne jednak obostrzenia znajdują się w artykułach dotyczących odpowiedzialności za pismo oraz w całej drugiej części rozporządzenia traktującej o przestępstwach prasowych.

Odkładając na później szczegółowe omówienie całego dekretu, wskażemy tylko na kilka charakterystycznych przepisów

Art. 1. drugiego rozporządzenia poświęcony jest szczególnie karom za rozpowszechnianie nieprawdziwych lub przekreślonych wiadomości o niebezpieczeństwie, „grożącym państwu w jego stosunkach zewnętrznych lub wewnętrznych, zwłaszcza o niebezpieczeństwie grożącym jego ustrojowi kon-

stytucyjnemu lub społecznemu.

Wiadomo, że ani komuniści ani inni zamachowcy przeciwnikom swoim nie nadsyłała oficjalnych komunikatów o swej robocie podziemnej, ani o terminie planowanego przewrotu. A jednak dla budzenia czujności społeczeństwa nawet pogłoski tego rodzaju powinny znaleźć uwzględnienie na łamach prasy. Nowy dekret ma to uniemożliwić; jeśli wspomnimy, z jaką skwapliwością rząd w ostatnich dniach starał się uniemożliwić prasie narodowej wskazanie na groźny wzrost komunizmu, jak szafowano konfiskatami pism, które odważyły się o tem pisać — to nie trudno będzie domyśleć się do czego zmierzają zacytowane postanowienia.

Jako dalsze „curiosum” należy wymienić artykuł uchylający w niektórych wypad-

kach możliwość przedstawienia przez oskarżonego redaktora odpowiedzialnego dowodu prawdy, niedopuszczalny jest m. in. dowód prawdy w razie ubliżenia czci lub powadze prezydenta Rzplitej. Także artykuły dotyczące konfiskaty oraz zawieszenia (na trzy lata!) pisma oznaczają znaczne pogorszenie w porównaniu z obowiązującą dotąd ustawą.

Pomimo więc, że artykuł pierwszy rozporządzenia głosi „prasa jest wolna”, trudno przypuścić, by Izby ustawodawcze zgodziły się na taką „wolnościową” ustawę. Jakiż jest więc cel ogłoszenia jej? Czy rząd chce się po nownie narazić na kompromitujące odrzucenie jej przez Sejm i Senat, czy też raczej ogłoszenie rozporządzenia wskazuje na bliższe rozwiązanie Sejmu? Na pytanie to odpowie nam najbliższa przyszłość.

## LISTY z S.S.S.R.

### Sowiecka kampanja prasowa przeciw Anglii.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa 20 maja.

Do jakiego stopnia zaostrzyły się ostatnio wzajemne stosunki rosyjsko-angielskie, widać najlepiej z ostrego tonu, cechującego obecnie wszelkie artykuły pism sowieckich, kwestji tej dotyczące. Nietylko mniejsze pisma, przeznaczone wyłącznie dla czytelnika rosyjskiego, lecz i wszystkie wielkie organy prasowe, przedostające się poza granice związku sowieckiego, prowadzą ostatnimi czasy energiczną kampanję antyangielską.

„Prawda” moskiewska pisze w jednym ze swych ostatnich numerów, że Anglicy powierzyli prowadzenie swej polityki zagranicznej „wywiadowcom Shotland Yard’u” — znucając w ten sposób wyzwaniem pod adresem wielomiljonowego narodu, który wybudował swe państwo i obronił je w ciężkiej walce z niezliczonymi wrogami”.

„Uchwalone na zebraniach robotniczych rezolucje, — pisze dalej „Prawda”, świadczą najlepiej o tem, że cierpliwość ludu pracującego w ZSSR jest na wyczerpaniu. Robotnicy rosyjscy domagają się, by sprawa stosunków sowiecko-angielskich została ostatecznie wyjaśniona”.

Dalej ton artykułu „Prawdy”, staje się jeszcze ostrzejszy. Pismo sowieckie nazywa angielskich działaczy politycznych „uparciuchami”, pisząc „Z uparciuchami tymi trzeba się raz na zawsze załatwić. Mamy środek, żeby dać im nauczkę, a środ-

kiem tym jest zerwanie stosunków handlowych, — zrezygnowanie z wszelkich zamówień w Anglii”.

„Prawda” zapewnia swych czytelników, że zerwanie stosunków handlowych z Anglią będzie „operacją” bezbolesną, „niech nie myślą państwo Lampson, — twórcy z potęsem naczelny organ stronnictwa komunistycznego, — że zerwanie z Anglią byłoby dla związku sowieckiego katastrofą”.

A jednak, nie bacząc na wojowniczy ton „Prawdy”, z całego artykułu wyczuć można dość znaczną niepewność i niemniejsze zakłopotanie. Widać, że centralny organ stronnictwa komunistycznego nie jest znów tak pewny siebie, skoro w tym samym artykule pisze: „Zerwanie z Anglią odbije się wprawdzie ujemnie na naszym gospodarstwie narodowym, ale postaramy się wzmocnić wytrzymałość wszystkich naszych sił szkodliwych, jakie by w związku z tem dla nas wynikły, doprowadzić do minimum. Daleko dotkliwszym będzie jednak cios ten dla kieszeni angielskiej burżuazji”.

Swój „groźny” artykuł „Prawda” kończy następującymi słowami: „Burżuazja Anglii, kierowana przez uparciuchów, wmawia sobie, że obecnie, dziesięć lat po rewolucji, zdoła z łatwością rozwiązać problem, na którym już raz potamalała sobie zęby. Robotnicy i włościanie związku sowieckiego postarają się pokazać, jak mylnie są te obliczenia”.

Gapor.

GEORGES BEAUME.

## Uciezka.

Pod waliśmy od rana w lasach Serignac od Cahors do Agen. Któryś z kolegów zaproponował zakończyć niedzielę w Montaud, gdzie tego dnia obchodzono zabawę święto patrona miasteczka.

Wpakowaliśmy się do naszego wielkiego samochodu i zatrzymaliśmy się dopiero przed budynkiem, z którego rozlegały się tony walca.

Pod ścianami sali siedziały dziewczęta, prawie wszystkie ciemnowłose i śniade, znane nam dobrze, gdyż przyjeżdżały do Coulobres kupować suknie, kapelusze i inne strojne drobiazgi.

Zaledwie znaleźliśmy się na sali orkiestra zaczęła polkę. Szybko ruszyliśmy po tancerki, i wkrótce wirowaliśmy wszyscy. Ja porwałem w ramiona jakąś mocno pachnącą niby bukiet kwiatów, śliczną blondyneczkę. Gdy spojrzałem w jej błękitne oczy, zaśmiała się, rozchyłając swe koralowe usteczka.

To była Luiza Fabre, towarzyska dzieciństwa z Coulobres, gdyż rodzice nasi byli serdecznie za-

przyjaźnieni. Matka Luizy wcześniej owdowiała i po czterech latach wyszła powtórnie za mąż p. Vidala, starego obywatela z Montaud, szanowanego dzięki olbrzymiej fortunie i głębokiemu umysłowi, żyjącemu spokojnie w swym starym domu, otoczonym rozległym parkiem. Starszy o dwadzieścia lat od swej żony, kochał ją głęboko, ukliwie i z czułością wprost ojcowską.

Miano im za złe, że mało zajmowali się Luizą, ale było faktem niezbitym, że pan Vidal był oczarowany tą żywą iskierką, gorejącą w jego ognisku i napełniającą dom wesolym szczebiotem swej cyskiej młodej dziewczęcości.

Podczas tańca tonem nie dopuszczającym oporu oświadczyła moja tancerka.

— Zje pan obiad z nami, mamusia ucieczy się pana widokiem.

— Ale pani wujaszek?

— Będzie uradowany, że pozna syna naszych starych przyjaciół Valadierów.

Polka miała się ku końcowi. Wraz z innymi parami posuwaliśmy chodziliśmy na około sali.

Przeglądając się zauważyłem, że wszystkie dziewczęta przysłuchują mi się bacznie i szepcą między sobą, wysmiewając się ze mnie.

Przypomniałem sobie wtedy, że ubranie moje nosi ślady cierni i gaszczy polowania, i czerwony ze wstyd, szepnąłem Luizie do uszka:

— Nie mogę iść do was. Byłoby nietaktem z mej strony przedstawić się w takim włoścogowskim stroju.

— Wprost przeciwnie. Będziemy panu trochę dokuczać — toć to rozrywka w posępnej codzienności tej dziury.

O 7-ej zaprowadziła mnie Luiza do jej domu, gdzie już byli uprzedzeni o mojej wizycie.

Pani Vidal, piękna w swej krasie jakby drugiej młodości, ucałowała mnie po macierzyńsku w czoło. Jej mąż, wysoki, barczysty starzec, z miłym uśmiechem wskazał mi przy stole miejsce naprzeciw siebie. Stara służąca krzątała się koło nas bez szelustu.

Po skończonym posiłku Luiza zaproponowała powrót na zabawę. Rodzice nie mieli nic przeciwko temu, raczej wydawali się zadowoleni, że rozpieszczona dziewczyna dobrze się czuje w mem towarzystwie.

Rozweseleni i beztrzęsli, poszliśmy na bal i nie opuściliśmy ani jednego tańca. Nagle, gdy obracałem się podczas „wybieranego” w kole dziew-



# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Krew na piasku.

### Słynny automobilista, Estienne, ofiarą bandytów pustyni.

W tych dniach — nadeszła do Paryża drogą telegraficzną krótka wiadomość, donosząca o zamordowaniu słynnego automobilisty francuskiego, Rene Estienne i jego towarzyszy w południowo-wschodnim Maroku, na wysokości Bou-Denib.

Rene-Estienne przebył w samochodzie Saharę, co zdobyło mu dużą popularność. Pustynia nie miała dla niego, żadnych tajemnic. Tyle razy przebiegał ją we wszystkich kierunkach, od Oranji (Algier) po Niger. Wyprawy swe odbywał on przeważnie w misjach naukowych, ze swym bratem Jerzym Estienne, kiedy w r. 1922 obaj ci synowie generała Estienne udali się na Saharę, aby na miejscu skonstatować wszelkie możliwości komunikacji przez pustynię.

Przed kilku miesiącami znowu wydelegowany został tam przez Izbę handlową z Oranu, przed paru zaś tygodniami, nazajutrz niemal po swoim ślubie, wyruszył znowu na pustynię, aby wykazać na przykładzie, że mały dziesięciokonny samochód może równie dobrze przebyć pustynię, gdy człowiek odważny, doświadczony, umiejący sobie radzić w każdej sytuacji, znajduje się przy kierownicy.

I oto teraz ten bohater pustyni pada ofiarą zbrodni. Zamordowany został przez „djich”. „Djich”, oznacza w języku saharajskim gromadę bandytów, złożoną naogół z kilku ludzi i zaopatrzoną dostatecznie w broń. Członkowie takiej bandy gromadzą się i razem wyruszają w pogoń za zdobyczą, przez piaski pustyni, podobnie, jak to czynili oni gis korsarze na morzu lub dziś włamywacze miejscy.

Znają oni doskonale cały kraj. Posiadają ten specjalny zmysł orjentacyjny, tak właściwy koczownikom, zmysł, który pozwala im bez pomocy map i jakichkolwiek instrumentów kierować się swobodnie po przez bezmiar pustyni. Wędrują oni tak przez kilka nocy, czasem przez tydzień, przez miesiąc, a nawet przez szereg miesięcy. Nie zastrzymuje ich nic w drodze, nic, z wyjątkiem spotkania podróżnych w karawanach, bądź

też wędrujących samotnie, których obrabowują i w końcu mordują. Po dokonaniu zbrodni, najkrótszą drogą wracają do swej kryjówki, aby opuścić ją znowu z chwilą, gdy wszystkie zapasy zostaną spożyte.

Chodzi więc w tym wypadku, jak w dzimie nie o jakiś bunt całego plemienia, lecz o pospolitą zbrodnię bandytów, zbrodnię podobną tym, których widownią jest co dnia niemal Paryż, czy inne wielkie stolicy, podobną tym, jakie zdarzają się często na południu Afryki, szczególnie w okresach głodu. Po misjonarzu Foucauld, który został w r. 1917 zamordowany przez taką „djich” na pustyni, po podróżnikach francuskich Gourp: Erable, zabitych przed rokiem w Rio-de-Oro na wybrzeżu Atlantyckim, teraz przyszła kolej na francuskiego automobilistę Rene Estienne.

Cały szereg podróży, odbytych poprzez Saharę, wykazał niezbicie, iż przebywanie pu-

styni jest w gruncie rzeczy czemś zupełnie łatwym, a dużo łatwiejszym specjalnie w samochodzie, gdyż szybkość tego nowego środka lokomocji pozwala uniknąć rozmaitych kłopotów, jak zaopatrywanie się w środki żywności, wodę i t. d. Jedyłą trudnością jest zatem to właśnie niebezpieczeństwo, którego ofiarą padł Estienne, a które ma swoje dwie przyczyny: niedostateczną ilość policji i rozmaite kryjówki, w których przebywają zbiry bezkarnie po dokonaniu zbrodni.

Ze sfer marodajnych nadchodziły szczególne w sprawie zamordowania Rene Estienne i jego towarzyszy. Oto karawana samochodu, która robiła próby transportów w okolicy Bou Denib, została zaatakowana przez „djich” w pustyni. Uzbrojona eskorta, towarzysząca karawanie, wszczęła natychmiast walkę i ścigała napastników, w czasie jednak pierwszej strzelaniny Europejczyk Rene Estienne padł ofiarą śmiertelnego strzału.

## Wory złota

### Na wiotkich skrzydłach przyniosły motyle

W amerykańskim mieście Gallatin u podnóża gór Rocky Mountains, znajduje się przedziwna ferma, należąca do Joe Smitha.

Na przestrzeni 50 hektarów znajduje się kilka tysięcy drzew rozmaitego gatunku a w jedwabnych tubkach, chroniących przed żarłocznością ptaków, mieszkają krocie gąsienic. Mr. Joe Smith jest jedynym na świecie hodowcą motyli i dostawcą do wszystkich szkół muzeów przyrodniczych i zbiorów naukowych.

Dwudziestu ośmiu ludzi obsługuje tę jedyną

w swoim rodzaju fermę, kolebkę 2600 rodzajów motyli, wśród których nie brak wymierających już gatunków.

Każdy gatunek wymaga odrębnych warunków, innego pożywienia i różnej atmosfery.

Joe Smith jest znanym uczonym, więc fermę swą urządził według wszelkich wymogów nauki. Przyjemne jednak należy połączyć z pożytecznym. Motyla ferma przynosi taki dochód, iż Smith jest bardzo zamożnym człowiekiem. Majątek jego sięga wielu setek tysięcy dolarów.

## Śną się biorą geniusze.

### NOWA TEORJA ANGIELSKIEGO UCZONEGO.

Znany angielski badacz dr. Havelock Ellis po 14 latach sumiennych badań, ogłosił drukiem pracę pt. Jak powstaje geniusz? Zdaniem dr. Ellisa genialność ludzka zależna jest od miejsca urodzenia.

W niektórych okolicach przychodzi na świat znaczna liczba geniuszów, inne znów dzielnice wcale ich nie mają. Geniusze nie rodzą się ani w sferze bardzo bogatej, ani bardzo biednej. Z klasy średniej pochodzi przeważająca liczba genialnych ludzi.

Genjusze nie przychodzą na świat z młodych małżeństw, lecz są dziećmi starszych ludzi i posiadają liczne rodzeństwo.

Wyjątek pod tym względem stanowi wyzna-  
k zca logarytmów, który był synem szesnastolatka.

W latach dziecięcych genialni ludzie są niezdarni, bojaźliwi i zwykle bywają koziłami ofiarynymi swych rówieśników.

Uczą się średnio i do pewnych gałęzi wiedzy nie okazują najmniejszych zdolności. W duszy genialnego dziecka następuje w pewnej chwili przełom.

Dzieje się to najczęściej w okresie dojrzewania. W niezgrabnym, potulnym dziecku budzi się lew, trudny do kierowania.

—oOo—

czął, usłyszałem zgrzyt maszyny na placu przed domem — to koledzy moi wymknęli się chyłkiem z balu i odjechali do miasta.

Luiza wybuchnęła śmiechem.

— Zostawili pana! Musi pan przenocować u nas, jeśli pan nie chce rozgniewać mamusi!

— Zobaczymy!

— Już widzimy. Jest północ i proszę mnie odprowadzić do domu.

Po drodze Luiza przekonywała mnie że niepodobna bym nazajutrz odjechał w tak podartym ubraniu i że będę musiał czekać, aż je zreperują.

Tymczasem doszliśmy do domu Vidalów, Luiza otworzyła ciężkie, okute drzwi i poruczyła mi w przedsiönku pieczy starej służącej, powiedziała mi dobranoc i zniknęła za ciężką kotarą.

Struska zaprowadziła mnie na górę do czerwono-wybitego pokoiku, wysłanego grubym dywanem — i ani obejrzałem się, kiedy zasnąłem snem kamiennym.

Obudziłem się rano, zadzwoniłem i wnet stara służąca przyniosła mi na tacy filiżankę dynianej czekolady i grzanki. Zabrała natomiast moje spodnie i marynarkę, przyrzekając wkrótce je przynieść zreperowane.

Godzina minęła, a ubrania mego nie było widać. Przeżyłem chwile gorzkiej rezygnacji. Najwidoczniej Vidalowie uczyniliby mi chętnie miejsce w cichym dobrobycie ich domostwa, byłbym zajął na stałe umysł i serce Louizy.

Duch opozycji wypędził mnie z kózka. Odziałem się w szlafrok perski, który teraz dopiero zauważyłem, przeszedłem do sąsiedniej łazienki, odświeżyłem się prysznicem, poczem zacząłem szperać po wszystkich zakamarkach mego uroczego wiewienia.

W jednej z szaf wśród wielu ubrań Vidala, wybrałem granatowy garnitur i szybko go włożyłem. Wprowadziłem spódnie w malowniczy faldach opadły mi na trzewiki, a marynarka wisiała do kolan — ale w tej chwili nie miałem miłości własnej.

Pochwyciłem mój kapelusz i wyjrzałem ostrożnie oknem, by zbadać, czy nikt nie pracuje w ogrodzie i czy uda mi się wymknąć niepostrzeżenie. Nagle usłyszałem ze środka domu śmiech Louizy, głośny, srebrzysty, nieco szyderczy.

Czyżby już triumfowała i myślała, że nie uniknę jej władczej tyranii? O, nie, moja miła. Najwyższą cenę własną niezależności!

Szybko zdecydowany, przeszedłem przez knia i ostrożnie spuściłem się do ogrodu. Wstały stanąłem oczarowany śpiewem, dolatującym przez otwarte okna z salonu. Matka i córka śpiewały razem, a modlitewna pieśń pełna melancholji i ciepła, omotała mi duszę.

W tej chwili zachwyty uczułem, że jestem niewdzięcznikiem, a może nawet głupcem, odpycha ją od siebie tak ufnie złożoną mi w ręce miłość, serdeczność i — bogactwo. Serce zabiło mi goręcej, zadrałem z niepokoju.

Ale nie! Zbyt byłem młody, ażebym dla pewnej i cichej przystałem w tym domu — słynącym z serdeczności i bogactwa — miał się wyrzeknąć życia, pełnego przygód i niespodzianek na bruku paryskim.

Ryzykując całość ubrania Vidala — wdrapałem się na drzewo i po kilku akrobatycznych wysiłkach znalazłem się po drugiej stronie parkanu.

Puściłem się biegiem i wkrótce miałem ostanie ogrody Montand. Zatrzymałem się dopiero na wzgórzu, z którego ujrzałem starą palynę ścian miasta Coulobre.

Dopiero dzisiaj musiałem, jakiegoś dnia tego głuptasem!

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Poniedziałek, 30 maja — Feliksa.

## TEATRY.

Teatr Miejski „Rajski ogród”.  
Teatr Popularny „Trędowata”.

## WIDOWISKA

Casino „Kobiety i hazard”  
Splendid „Ognia”  
Lura „Niewolnicę morza”  
Grand-Kino „Ubustwiany Sfinks”  
Cdeon „Tajemnicza podwiązka”  
Czary „Petrach miasta Capistrano”  
Imperjal „Polowanie na ludzi”  
Eom Ludowy.  
Cesco „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II”  
Miejski Kin. Ośw. „Monna Vanna”

## Wiadomości bieżące.

### Postulaty pracowników umysł.

Wobec niezadowolenia pracowników umysłowych z orzeczenia komisji arbitrażowej udała się do Warszawy delegacja, która wskazała p. ministrowi pracy, że pominięcie ich spraw w orzeczeniu komisji arbitrażowej; było dla nich bardzo krzywdzące.

Min. Jurkiewicz obiecał delegacji, że w dniach najbliższych spowoduje posiedzenie komisji arbitrażowej w osobach wicepr. Bartła i in. przem. i handlu Kwiatkowskiego która zajmie się rozpatrzeniem sprawy pracowników umysłowych. (i)

### Nieuzasadniona podwyżka ceny chleba

W związku z zapowiedzianą przez piekarzy podwyżką ceny chleba, informacje bawiącego w Łodzi radcy ministerjalnego M. S. W. stwierdzają, że podwyżka ta jest całkowicie nieuzasadnioną i cena chleba nie powinna przekraczać 70 groszy za 1 klg. (bip)

### Wiec przedwyborczy NPR.

W dniu wczorajszym przy udziale kilku tysięcy osób odbył się pierwszy wiec przedwyborczy N.P.R. lewicy. Wiec ten odbył się pod hasłem nowych wyborów do sejmiku przy czym sprawę rozłamu oddano pod sąd publiczny. Jako relcent wystąpił prezes Rady dr. Fichna.

Po przemówieniu dr. Fichny. przewodniczący Cynamon w ostrych słowach napominał secesjonistów. (i)

### Święto kat. dziatwy szkolnej

Wczoraj odbyła się uroczystość dla dziatwy szkolnej, urządzona przez Krucjatę Eucharystyczną. Po nabożeństwie w katedrze odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał generalny dyrektor Krucjaty „Euchar.” w Polsce O. Bok. Następnie uformował się pochód dzieci, który przeszedł do kościoła Matki Boskiej Zwycięzkiej, gdzie zostało wygłoszone przemówienie przez ks. prałata Kaczyńskiego. (U)

### Pobór rocznika 1906.

W poniedziałek na komisję poborową Nr. 1 przy ulicy Traugutta 10 stawić się winni mężczyźni rocznika 1906, zamieszkali w obrębie III komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery A i B.

Na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 stawić się winni w dniu jutrzejszym poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie IX komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery R, S, T, U, W, Z, Z. (R)

# Sytuacja w przemyśle łódzkim zwróciła uwagę Rządu.

## LIKWIDACJI ZATARGU DOKONA GŁÓWNY INSPEKTOR PRACY.

Jak się dowiadujemy, dziś w godzinach przedpołudniowych delegaci związków zawodowych złożą sprawozdanie na wiecu robotników fabryki Barcińskiego z przebiegu rokowań w inspektoracie pracy w zatargu o angielską sobotę.

W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się przez zamknięcie fabryki Barcińskiego oraz przez strajki protestacyjne w walce o

angielską sobotę—istnieje projekt odbycia specjalnej konferencji celem likwidacji tego niepożądanego zatargu. Przewodniczącym tych konferencji miałby być główny inspektor pracy p. Marjan Klott, któremu inspektor Wojtkiewicz szczegółowo zreferował sprawę podczas swego pobytu w Warszawie oraz z którym pozostaje w stałym kontakcie telefonicznym. (E)

# Zakończenie obrad Zjazdu Zw. Spółdzielni.

## NA ZJEZDZIE TYM STWIERDZONO, ŻE 40 PROC. PIEKARŃ W KRAJU WINNO BYĆ ZAMNIĘTYCH.

Wczoraj w drugim dniu obrad XV-go zjazdu pełnomocników związku spółdzielni spożywców, sala Filharmonji wypełniła się po brzegi, gdyż przybyło wielu nowych delegatów, którzy nie byli obecni onegdaj.

Porządek obrad wypełniły referaty, które następnie wywołały ożywioną dyskusję. Szczególnie ciekawym był referat o piekarstwie spółdzielczym, wygłoszony przez p. Bugajskiego. Ze sprawozdania wynika, że posiadamy w kraju, 2768 piekarń w 40 miastach liczących od 25,000 ludności, przy czym 40 proc. piekarń zajmuje 1-2 pokoje, czyli znajduje się w strasznych warunkach i kwali-

fikuje się do zamknięcia.

Następnie przystąpiono do wyboru rady nadzorczej i wybrani zostali wicemarszałek Gdyk, posłowie Bobrowski, Boguszcak, i Kwapiński, minister Moraczewski, wiceprezydent Wojewódzki, Godecki, Siwik, Malski, Andrzejewski, Sikawski, Monastyrski, Kluczka, Kanar Muszkat, Ostrowski, Chojnacki, Olejniczak, Rutkiewicz i Idzikowski.

Jako miejsce przyszłego zjazdu wybrano Warszawę, poczem zjazd został zamknięty. Wieczorem odbył się bankiet dla uczestników zjazdu w restauracji „Tivoli”. (bip)

# Wierzyciele hipoteczni w obronie swych interesów.

W dniu wczorajszym o godzinie 4 pp. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich publiczne zebranie wierzycieli hipotecznych w sprawie sum hipotecznych, listów zastawnych, obligacji, wkładów w fabrykach, bankach i sum wekslowych.

Zebranie zwołane zostało z inicjatywy łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Obrony Wierzycieli Hipotecznych. Na wiecu tym przemawiali kolejno pp. adwokaci Jeleński (prezes stowarzyszenia) Więckowski (kurator ze strony posiadaczy listów zastawnych m. Łodzi) Osiecki i przewodniczący stowarzyszenia w Warszawie dr. Chylewski, oraz sekretarz Szwidziszewicz.

Tematem przemówień była sprawa przerechowań przedwojennych sum, zwłaszcza hipotecznych, w takim stosunku, aby odpowiadały skali przerechowań komornego tj. minimum do 83%.

Jak wiadomo wielu właścicieli domów spłacało w czasie waloryzacji przedwojennych sum w stosunku: 1 rub. zł 2,66, swe długi minimalnymi sumami, w ten sposób, że przerechowane na kruszec

stanowiły zaledwie 20% pożyczki. Wierzyciele natomiast stracili podwójnie, gdyż obecnie w charakterze lokatorów płać komorne w wysokości 83%. W sprawie tej stowarzyszenie złożyło już memoriał Radzie Ministrów, oraz wysłało delegację do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zebrani przyjęli rezolucję w której m. in. żądają: „Wobec stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, w dniu 25 czerwca 1923 r., że dłużnik z pożyczki ma wypłacić wierzytelność w razie zmiany waluty taką sumę w nowej walucie, która odpowiada wartości kruszcu z czasu udzielenia pożyczki, czyli 100 proc. w złocie, zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 i proszą p. Prezydenta, Radę Ministrów, a specjalnie ministrów Skarbu i Sprawiedliwości, by w tym samym stosunku co pożyczki państwowe i wkłady dolarowe w PKO., przy nowej ustawowej stabilizacji złotego, przedwojenne pełnowartościowe sumy hipoteczne i inne zobowiązania zostały przerechowane wedle rzeczywistej wartości złotego na 100 proc. tj. w pełni”. (R)

### Przeciw zniesieniu klasy I-ej

W związku z tem, że kuratorium Łódzkie poleciło dyrekcjom gimnazjów państwowych, znieść z dniem 1 września rb. 1-szą klasę, w sprawie powyższej w dniu wczorajszym w sali Polskich kupców Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej 113 odbyło się zebranie rodzicielskie, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się od władz odnośnych cofnięcia tego zarządzenia. (U)

### Wiec rodzicielski

Komitet rodzicielski wybrany na zebraniu rodziców w dniu 29 maja br. w sprawie zamknięcia pierwszych klas w jedynym Państwowym Gimnazjum męskim i żeńskim w Łodzi zaprasza wszystkich zainteresowanych w tej sprawie rodziców i opiekunów na zebranie w dniu 31 maja br. punktu-

alnie o godz. 8 ej, wieczorem do lokalu Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 113 (wejście z bramy na lewo parter). Na zebraniu zostanie odczytany i podpisany memoriał do Władz, dlatego jaknajliczniejszy udział rodziców i opiekunów leży w interesie zainteresowanych.

### ODCZYTY.

#### Odczyt T-wa „Rozwój”

W przyszły wtorek 31 maja o godz. 7,30 wiecz. w sali Majstrów Fabr. przy ul. Zeromskiego 74 odbędzie się odczyt p. t. „Samorząd Miejski”. Odczyt ten był zapowiedziany na dzień 24 bm. lecz z powodów niezależnych od Zarządu nie odbył się.

Na powyższy odczyt zaprasza swych członków i sympatyków — Zarząd.



**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**

**Z T-wa Operowego**

Two Operowe podaje do wiadomości członków chóru, że wyznaczona na poniedziałek dnia 30 bm. próba chórów odbędzie się we wtorek, dnia 31 maja rb. o godz. 8 wiecz. w lokalu Miejskiej Szkoły Pracy, ul. Piotrkowska 115.

**Z Koła Młodzieży Chrześcijańskiej**

W czwartek dnia 2 czerwca o godz. 7 wiecz. w sali „Domu Ludowego” przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Ch. D., na którym przemawiać będzie p. Zurbrilin.

**SZKOLNICTWO.**

**Matury.**

W gimnazjum żeńskim Eugenji Krygierowej skończyły się wczoraj egzaminy maturalne. Matury otrzymały następujące uczennice:

Baumgartenówna, Blaszczyńska, Bergerówna, Hattanówna, Gienczyńska, Jaworska, Kędzierska, Kędzierska, Palmączanka, Perajówna, Rosenblaumówna, Ryglówna, Slisińska, Zasadzianka, Lawińska.

**Skrzynka do listów.**

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mając możności osobiście podziękować koлегom-sędziom, koлегom-advokatom i wszystkim innym współtowarzyszom mej pracy zawodowej i społecznej, którzy zechcieli okazać mi tyle życzliwości i współczucia z powodu przeniesienia mnie z m. Łodzi, pozwalam sobie prosić Sz. Pana o prawo wyrażenia za pośrednictwem Jego poczytnego pisma głębokiej, serdecznej wdzięczności wszystkim przyjacielom za ich ocenę moich usiłowań: utrzymania godności, niezależności i powagi stanowiska sędziego i zwalczanie moralnego bandytyzmu, który z ukrycia-drogą oszczerstw i kłamstw przeciwników swych skrytobójczo utracą.

Z wysokim szacunkiem

Kazimierz Zienkiewicz

Sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach.  
Łódź, dnia 28 maja 1927 roku.

**Teatr i sztuka.**

**TEATR MIEJSKI**

Dzisiaj, na przedstawieniu po cenach najniższych „Rajski ogród”, który w dalszym ciągu grany będzie we środę.

Jutro, wtorek, premiera niegranej na żadnej scenie komedji ekscentrycznej w 3 aktach Stanisława Ignacego Witkiewicza pt. „Persy Zwierzontkowskaja” z Ir. Horecką w roli tytułowej. Reżyserskie opracowanie Miecz. Szpakiewicza, oprawa dekoracyjna K. Mackiewicza. Ilustracja muzyczna Zygm. Białostockiego.

Na premierę przybywa z Warszawy autor oraz kilku krytyków z Tad. Boy-Zeleńskim na czele.

Ruch w Kasie Zamawiań bardzo żywy. We czwartek po raz ostatni, „Pociąg — widmo”. Ceny najniższe.

**TEATR POPULARNY.**

Dzisiaj o godz. 8,15 „Trędowata” dla zreszeń rolniczych. Wobec wielkiego powodzenia jakim się cieszy „Trędowata” sztuka będzie grana bez przerwy przez cały tydzień po cenach najniższych tj. od 1,50 do 30 gr. Bilety do nabycia w kasie teatru oraz w cukierni p. Gostomskiego, Piotrkowska róg Moniuszki.

**WYSTĘPY WIKTORJI KAWECKIEJ W „SCALI”**

Występ jedynej bezpiecznie królowej operetki W. Kaweckiej na czele własnego zespołu odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 czerwca r.b. Odegrana zostanie ostatnia nowość „Księżniczka Cyrkówka” operetka E. Kalmana w której artystka, zwana popularnie słowikiem polskim, czarować będzie słuchaczy w roli tytułowej.

**Czasopisma.**

**TYDZIEŃ RADJOWY.**

Ukazał się w sprzedaży nr. 6, tygodnika programowego „Tydzień Radiowy” zawierający program

**Egzekucja podatku przemysłowego wzmożona.**

**KARY ZA ZWŁOKĘ LICZONE BĘDĄ ZA OKRES OD 29 MAJĄ R. B.**

Izba skarbową łódzka otrzymała następujący okólnik z ministerstwa skarbu w sprawie egzekucji podatku przemysłowego.

Wpłaty podatku przemysłowego za dwie pierwsze dekady maja r. b. nasuwają obawę, czy preliminowana na miesiąc maj kwota podatku będzie ściągnięta. Poleca się przeto naczelnikom urzędów skarbowych wdrożyć natychmiast najbardziej stanowcze kroki egzekucyjne w kierunku ściągnięcia je szcze w dniach najbliższych: a) nieuiszczo

nych kwartalnych zaliczek na podatek od obrotu przepisanych na rok 1926 wraz z karą za zwłokę, 2) całej różnicy między kwotą wymierzonego podatku od obrotu na rok 1926 a zaliczkami przepisanyymi na ten rok, od tych płatników, którzy nie dotrzymali terminu przewidzianego w poprzednich okólnikach.

Od tych ostatnich kwot nie należy do dnia 29 maja pobierać kar za zwłokę. (bip)

**ZYCIE SPORTOWE.**

**ŁKS. - Hasmonea (Łwów) 3:0 (0:0).**

**Ł.K.S. ZDOBYŁ DALSZY DWA PUNKTY W MISTRZ. LIGI PAŃSTW.**

Po porażce z Pogonią, czerwoni rozegrali zawody w dniu wczorajszym z Hasmonea (Łwów), zwyciężając ją zasluzenie 3:0. Gdyby napad ŁKS-u nie kombinował zbyt długo pod bramką Hasmonei, rezultat conajmniej dwukrotnie mógł być podwyższony. Gra toczyła się z przewagą czerwonych, którzy po przerwie przypomnieli licznie zgromadzonej publiczności (3,000 osób) swe dawne, dobre czasy.

Ł.K.S. wystąpił nieco w zmienionym składzie, a mianowicie: Sobociński, Cyll, Galecki, Kowalski Z., Trzmiela, Jasiński, Durka, Sowiak, Jańczyk, Lange i Feja. Hasmonea zaś przeciwstawiła się w następującym składzie: Adler — Redler, Birnbach—Sneider, Hornitz, Fleischermich Mahler, Steuerman, Wolfstahl, Hiebel.

Grę rozpoczyna ŁKS. atakiem na bramkę gości, zakończonym strzałem Trzmieli w aut.

Gra początkowo nieco ospała, stopniowo jednak ożywia się przy nieznacznej przewadze czerwonych. Gospodarze przeprowadzają szereg ataków, zakończonych strzałami w aut Jańczyka, Feji i Durki.

Przewaga ŁKS-u zaznacza się wyraźnie. Doskonały na stanowisku środkowego, pomocnika Trzmiel zasila atak precyzyjnymi piłkami. Kilkakrotnie wymarzone wprost pozycje podbramkowe zostają niewykorzystane, dzięki niedyspozycji strzałowej napastników czerwonych. Akcje Hasmonei ograniczają się do sporadycznych przebojów, które bywają niekiedy bardzo groźne. W tej fazie gry b. słabo gra Kowalski Z. na pr. pomocy.

W pomocy Hasmonei bardzo pracowity Sneider ma dużo pracy z dobrą lewą stroną ataku gospodarzy.

Do przerwy gra upływa bezbramkowo.

Po zmianie stron czerwoni ochoczo zbierają się do wyczerpanej pracy. Gra oży

wia się, tempo rośnie. Już w 2-ej minucie Lange (z pozycji skrzydłowego) uzyskuje prowadzenie dla ŁKS-u, przyjęte przez publiczność rzęsiście oklaskami.

W minutę potem sunie brawurowo atak czerwonych i Feja podwyższa wynik do 2:0 dla swych barw. Owacjom niema końca.

Po przeciwnej stronie Steuerman wolny rzut strzela w aut. Teraz gra się wyrównywa i pole do popisu mają obrony obu drużyn, zwłaszcza Ł.K.S.

W 36 min. Sowiak ustanawia rezultat 3:0 dla Ł.K.S-u.

Pod koniec gry Hasmonea za wszelką cenę stara się zdobyć honorową bramkę, lecz dobra gra Sobocińskiego i niecelność strzałów napastników Hasmonei nie pozwala jej tego skutecznie.

Jeszcze kilka ataków obustronnych i sędzia p. Rutkowski z Krakowa (dobry) odgwizduje zawody.

Hasmonea zaprezentowała się nie z najlepszej strony. Ze wszystkich trzech drużyn łwowskich, bawiących ostatnio w Łodzi, najgorsze wrażenie pozostawili, mimo porażki, Czarni. Hasmonea posiada filary drużyny jak Redler, Sneider i Steuerman. Reszta gra czy mierna. Bramkarz słaby. Grają oni gorzej, a więc gra b. traci na wartości i nuży widza. Gracze ŁKS-u w 1-szej połowie grali nieszczególnie, zato poprawili się znacznie po przerwie.

Najgłówniejszą zaletą ŁKS-u jest umiejętne przystosowanie się do gry przeciwnika i zachowania jego dobrych punktów. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: trio obronne, Trzmiela w pomocy, Lange i pracowity Feja w napadzie. Kawicz.

Przedmec: Ł.K.S. III—Hasmonea 4:0 (0:0)  
Zawody o mistrz. Ligi II-ej: Hasmonea—Rapid 2:1.

**N A S I O N A .**

pierwszej jakości: rośliny, traw, drzew, tytoni, warzyw i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają składy

**L. JASIŃSKI i G. O.**

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

## ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne.  
Lewiński, Nawrot 38.

## ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

## SKLEP ZEGARMISTROWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

## CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE

Muszyski, Narutowicza 24.

Wójcik, Gdańska 5.

## FRYZJERZY:

Cywiński, Zgierska 146.

## RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.

„Biały Bar” Konstantynowska 5

Zalewski, Zgierska 39.

M. Cyklist, Kilińskiego 71.

## SKLEPY OPTYCZNE:

Radzikowski, Aleksandrowska 51.

## SKLEPY WĘDLA:

Rótycki, Wrześniowska 32.

## SKLEPY APTECZNE:

Lubczyński, Lutomińska 21.

## PRZEDSIĘBIORSTWA STUDZIEN ARTEZYJSKICH:

Hoffman, Ogrodowa 58.

Karol Jasiński, Pomorska 47.

## ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)

J. Cybart, Gdańska 135.

## SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek, Zgierska 124.

Sobczyńska, Napiórkowskiego 9.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sześniak, Nowaka 4.

Dorożyński, Ogrodowa 32.

Grzelak, Wróbla 12.

193 32 193 32 193 32 193 32 193 32

Kaniewski, Gdańska 3.

Szczygielski, Bazarna 3.

Mertin, Nawrot 53.

Bryszewski, Pomorska 36.

## WARZYWA:

Stow. Ogrodnico-Handlowe, Pańska 36

## ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Szndler, Główna 11.

Falkowska, Sienkiewicza 59.

## ZAKŁADY STOLARSKIE:

W. Kwiatkowski, Łagiewnicka 48

## FABRYKA PÓNCZOCH:

Jabłoński, Kilińskiego 92.

## FABRYKI CUKIERKÓW:

Ziólkowski, Piotrkowska 197.

## KUZNIA:

Jan Drynkowski, Sienkiewicza 58

## ZAKŁAD ROWERÓW:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96

## FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:

K. Bassi, Nowo-Łagiewnicka 10.

## FABRYKA WODY SODOWEJ:

Płateczak, Nawrot 92.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Czarnecki, Nawrot 80.

Wróblewski, Radwańska 10.

## FRAGOWNIE OBUWIA:

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Grędziński, Piotrkowska 53

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

## ZAKŁADY BLACHALSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79

Lyczkowski, Piotrkowska 183

Przybył, Niska 3.

Melchindewicz, Kilińskiego 107.

## PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowski, Nawrot 74.

## SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:

Sieradzki, Juljusza 4 m7.

## MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13

A Raksyk, Kilińskiego 133

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

## SKŁADY WÓDEK:

Słiwkowski, Rokicińska 6.

# Cierpiącym

na gózy, piałusy, odciski i t. p. przynosi ulgę forma, dopasowana do nogi, wykonana w pracowni

## E. Czarnomskiego

ul. Zeromskiego 1. 46.

Tamte dla pp. Szewców wybór form najnowszych fasonów, 2876

## Drobne ogłoszenia

### Sprzedaz.

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie. Wied. na miejscu. Łódź, ul. Odyńca 11. Dojazd tramwajami 4 i 11. 2828-2

A.A. Kupuje i sprzedaje różną meblę dywany, futra garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Płace najlepsze ceny Gdańska (Długa) 44. frontowy zakład mebli. 2898-7

Fordy otwartego tanio sprzedam Zachodnia 53, Portier Baumgart. 5006-2

Obuwie trwałe, zgrabne, na raty tanio „Kredyt” Nawrot 15, 1 p. 5022-7

Plac lub mały domek kupię. Oferty z ceną do Rozwoju pod „Plac” 5067-5

Z powodu wyjazdu sklep z meblami do sprzedania Wólczaska 167, 3074-5

Sprzedam tanio materijny używany otomane i leżankę. Andrzejka 45, tapicer A. Gwoździński. 3064-2

Tanio na wyplate obuwie. ul. Piotrkowska 37, w podwórku 3106-5

Sprzedam 3 place w Mani, 10 min. od tramwaju № 3, razem 10,522 tokiel kw oparkowanie w tam ogród, 60 drzew owocowych, 200 pończek i acrestów, truskawek, rabarbar, maliny, staw zarybiony. Cena 12000 zł. niedajac się doskonale podowle farbniar. garbarz i t. p. Wład. Kościuszki 41 Szmidt. 3098-2

Motocykl sprzedam Wiadomość Kracza 26, od 6-8 wiecz. Nicki 5084-4

Dom nowy solidnej budowy o 12 pokojach sprzedam kupujący otrzyma 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem wolne. Cena 5,500 dol. Wład. Lubelska 20/22 przy Napiórkowskiego. 3086-1

Sklep po sprzedaniu z powodu wyjazdu w dobrym punkcie nadający się na każdy interes. Oferty do Rozwoju pod „Sierpiec” 3058-3

Sprzedam tanio szafę otomanę i lustro Kracza 4 m 18 5092-1

Sprzedam część domu przy ul. Rzgowska 72, lub wille o 7 pok, z 5 mord. lasem. Wład. Rzgowska 72, Dittkowski. 510-1

Na raty i za gotówkę polecam zakład tanicarski Braci Gahaldów Nawrot 8 otomany, tapczany, kozetki i krzesła. 3112-2

Tremo, szafa, stół, krzesła otomane, maszyna ręczna wieżak sprzedam jaknajtaniej, ul. Główna 55, m. 46, pr. of. parter 3110-1

Maszyna do szycia do sprzedania Nawrot 72, m 22, pr. of. 1 p. 5119-2

## Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebna służąca do wszystkiego Zachodnia 11, Restauracja. 2002-2

Prasowaczki potrzebne pralnie Zielona 28. 3104-2

Służąca z dobrym gotowaniem potrzebna do polskiego domu na wieś, blisko Łodzi Róg Piotrkowskiej i Zielonej, cukiernia 3018-2

Uczennice do szycia poszukujemy natychmiast, Wólczaska 95, II v front. 3090-2

Potrzebna zdolna do szycia ul. Piotrkowska 85, m. 10. 3070-2

Potrzebna od 1 lipca do samotnej osoby pana służąca w starszym wieku. Piśmienne zgłoszenia do adm. Rozwoju pod L. M. K. 3043-2

Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów Targowa 12, 3181-2

Potrzebny chłopiec mający półczatki malarskie Złostić się 6-go Sierpnia 26 m, 7, w godz od 10-4 nr. 3118-1

Potrzebne dobre prasowaczki do koszul i na drobnej roboty stała zarobek dobry. Wład. domać w pralni Kometa ul. Nawrot 84 3122-1

Dobry zarobek zapewniony! Ktoby chciał wychać na prowincję i zwinąć relikw. Zgłoszenia Żeromskiego 60 m. 10

Potrzebne podręczne do krajeccyżny Anny 19. II o. fr. Lewińska. 3080-2

## Poszukiwane.

Osoba samotna w średnim wieku poszukuje posady gospodyni u samotnego, może przyjąć pracę od 1 lipca. Zgłoszenia do Rozwoju pod „Sumienia” 5100-2

Matryzyska z niemieckim przy mnie kondycję na wieś w inteligentnym domu Wład. Abramowskiego 4, II p, Rolik. 5114-2

## Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia od zaraz duża suteryna, piwnica, sdatna na przechowanie wódek, win owoców, warsztat lub też na mieszkanie ul. Orła 7, u dozorcy. 2010-2

Cechocinek pensjonat „Ormauz” M. Adamowej w centrum zdrojowiska, poleca słoneczne pokoje całkowicie odnowione. Kuchnia wyborowa obfita djetyczna. ceny od zł. 11. 1621-10

przyjme 2 panów na mieszkanie Zakątna 78 pr. of. 1 p. 3076-1

## Różne.

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaż. Piotrkowska 132. 2852-7

Zgubiono Nr. smoc. 1453 na szosie Brzezińskiej. Zwrócić do Rozwoju za wynagrodzeniem. 3094-5

## Zagubione dokumenty

Szuberski Edmund zagubił dowód osobisty wyd. z gm. Konopnica pow. Wieluń, -2

Zofia Eleonora Hart zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 3066-2

## Odlewnicy

Siuzarze na metale oraz chłopcy oo terminu mogą się zgłosić do firmy „K. Dawidezyński i S-ka” w Łodzi, ul. Zakątna 65, 5116

## Inowrocław,

ul. Toruńska 4 Zakład leczniczy pod „Płastem” otwarty cały rok na przeszło 100 osób, Kąpiele solankowe, ługowe gazowe, elektryczne, parowe, okłady bo owinowe, Hydro i elektroterapia, masaż i lampy Kwarcewa i Solux. Leczenie artretyzmu, reumatyzmu, wadliwej przemiany materii, chorób nerwowych, koblących i rekonwalescentów. Stała opieka lekarska Informacje Warszawa, telefony: 7-57, 45-73. 1881-3

## Cegły

ręcznej dobrze wypalanej 50 tys. natychmiast do sprzedania Wład. Łódź, Orła 16-5. 3040-1

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 20 gr.; z wyjątkiem 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersiu u A. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inż. Prasowa Polaka), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowickiego), w Kowru Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. J. Czajkowski. W Łodzi ul. Czajkowskiego. Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.